

Leki obniżające gorączkę sprzyjają grypie

23 stycznia 2014

Preparaty zawierające substancje przeciwgorączkowe wspomagają rozprzestrzenianie się grypy – twierdzą naukowcy z McMaster University.

Jak wyliczyli Kanadyjczycy, nagminne stosowanie leków m.in. z ibuprofenem, kwasem acetylosalicylowym czy paracetamolem może prowadzić do zwiększenia liczby przypadków grypy w Ameryce Północnej aż o kilkadziesiąt tysięcy oraz do ponad tysiąca dodatkowych zgonów przypisywanych właśnie tej chorobie.

„Mając gripę, ludzie często zażywają leki obniżające gorączkę. Nikt nie lubi czuć się źle, ale okazuje się, że do lepszego samopoczucia dochodzimy kosztem zarażania innych. Ponieważ gorączka pomaga obniżyć miano wirusa w organizmie chorego i zmniejsza ryzyko zainfekowania kolejnych osób, przyjmowanie medykamentów przeciwgorączkowych może nasilić transmisję. Odkryliśmy, że ten wzrost ma duże znaczenie, jeśli przeskaluje się go do poziomu całej populacji (zwłaszcza że po zażyciu preparatu ludzie często idą do pracy czy szkoły)” – opowiada prof. David Earn.

Naukowcy zgromadzili dane z wielu źródeł, w tym z eksperymentów na ochotnikach i fretkach, które są najlepszym modelem zwierzęcym ludzkiej grypy. Potem posłużono się modelem matematycznym, by określić, jak wzrost ilości wirusa wydzielanego przez pojedynczą osobę zażywającą lek przeciwgorączkowy mógłby zwiększyć ogólną liczbę przypadków w typowym roku lub w roku pandemii wywołanej nowym szczepem. Ostatecznie okazało się, że w typowym roku stłumienie gorączki zwiększa roczną liczbę przypadków o ok. 5%.

W ramach przyszłych badań zespół z McMaster University chce m.in. sprawdzić, o ile dokładnie tłumienie gorączki zwiększa

wydzielanie wirusa.

Autor: Anna Błońska

Na podstawie: EurekAlert!

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)